



Grey Scale #13



DANES-PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

WACŁAW LIPIŃSKI

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ
ZAKOŃCZENIA WOJNY
POLSKO-ROSYJSKIEJ

WARSZAWA — 1930

10-lecie Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej.

E 775



WACŁAW LIPIŃSKI

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ
ZAKOŃCZENIA WOJNY
POLSKO-ROSYJSKIEJ

WARSZAWA — 1930

10-lecie Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej.

E. 775

WACŁAW LIPIŃSKI

b 54

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ
ZAKOŃCZENIA WOJNY
POLSKO-ROSYJSKIEJ

W A R S Z A W A — 1 9 3 0

Nakładem Komitetu Obchodu 10-lecia Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej

Manuskrypty
Księgarnia - Biblioteka
Danzig
E 775 2. Ex.

93(438)/12



32253/2

OSTATNI ROZKAZ DZIENNY NACZELNEGO WODZA.
PODCZAS WOJNY 1918—1920.

Belweder, dnia 14.X.1920 r.

Naczelné Dowództwo W. P.
(Sztab Generalny).

ŻOŁNIERZE!

*Dwa długie lata, pierwsze istnienia Wolnej Polski, spędzi-
liście w ciężkiej pracy, krmawym znoju. Kończycie wojnę mspan-
niałemi zwycięstwami i nieprzyjaciół złamany przez Was, zgodził
się wreszcie na podpisanie głównych zasad upragnionego pokoju.*

*Żołnierze! Nie na próżno i nie na marne poszedł Wasz trud,
Polska nowoczesna zawdzięcza swe istnienie mspaniałemu zwy-
cięstwu mocarstw zachodnich nad państwami rozbiórczemi. Lecz
od razu, od pierwszej chwili życia swobodnej Polski wyciągnęło
się ku Niej mnóstwo pożądliwych rąk, skierowało się mnóstwo
rojsilków, aby ją utrzymać w stanie bezsily, by jeśli już istnieje,
była Ona igraszką w ręku innych, wiecznem polem intryg całego
świata. Naród Polski pomał się do broni, zrobił olbrzymi mysilek,
tworząc liczną i silną Armję.*

*Na barki moje, jako Naczelnego Wodza, w ręce Wasze, złożył
Naród ciężkie zadanie — zabezpieczenia bytu Polski, zdobycia dla
Niej szacunku i znaczenia na świecie i dania Jej pełni niezaleź-
nego rozporządzania swoim losem. Zadanie Wasze dobiega końca.
Nie było ono łatwem, zniszczona przez wojnę, nie z Jej woli na
ziemiach polskich prowadzona, była biedną. Nieraz, żołnierze, lzy
cisnęły mi się do oczu, gdy m widział wśród szeregów wojsk, pro-
wadzonych przeze mnie, Wasze bosc, pokaleczone stopy, które już
przemierzyły niezmiernie przestrzenie; gdy m widział brudne Pa-
chmany, pokrywające Wasze ciało; gdy m musiał obrywać Wasze
skromne racje żołnierskie i żadać często, abyście o głodzie i chłoc-*

dzie szli do krwawego boju. Praca była ciężka, a że była rzetelna, zaświadczą o tem tysiące mogił i krzyży żołnierskich, rozsianych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej od dalekiego Dniepru do rodzinnej Wisły.

Za pracę i wytrwałość, za ofiarę i krew, za odwagę i śmiałość dziękuję Wam, żołnierze, w imieniu całego narodu i Ojczyzny naszej.

Pokój nie jest jeszcze zamarty w formie skończonej. Żołnierz Polski ma go czekać z bronią u nogi, cierpliwie i spokojnie, gotowy w każdej chwili stanąć w obronie omocu swego zwycięstwa, gdyby nieprzyjaciół miał się cofnąć przed ostatecznem jego utrzymaniem. Tej cierpliwości i spokoju wymagam od Was stanowczo.

Żołnierz, który tyle zrobił dla Polski, nie zostanie bez nagrody. Wdzięczna Ojczyzna nie zapomni o nim. Zdobyte zostały ogromne obszary, opustoszałe i obrócone przez moją światłą prawię w pustynię.

Zaproponowałem już rządowi, by część zdobytych ziem została własnością tych, co ją polską zrobili, uznawszy ją polską krwią i trudem niezmiernym. Ziemia ta, strudzona siemem krwawym wojny, czeka na siew pokoju, czeka na tych, co miecz na le-miesz zamieniają, a chciałbym byście w tej pracy przyszłej tyleż zwycięstwo pokojowych odnieśli, ileście ich mieli w pracy bojowej.

Żołnierze, zrobiliście Polskę mocną, pewną siebie i swobodną. Możecie być dumni i zadowoleni ze spełnienia swego obowiązku. Kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim Wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość.

Dziękuję Wam raz jeszcze.

(—) JÓZEF PIŁSUDSKI

Pierwszy Marszałek Polski i Naczelnny Wódz.

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ ZAKOŃCZENIA WOJNY POLSKO-ROSYJSKIEJ.

1.

W roku bieżącym, w miesiącu październiku naród polski obchodzi dziesiątą rocznicę zakończenia wojny z Rosją bolszewicką. Wielka to i pamiętna rocznica, bowiem w październiku roku 1920 Polska utrwaliła ostatecznie swą niepodległość, dzięki zwycięskiej z Rosją wojnie — mogła rozpocząć nowe, we własnym państwie zorganizowane życie.

Musimy tedy na chwilę oderwać się od trosk i kłopotów codziennego życia. musimy spojrzeć w tył, na lata ubiegłe, by uświadomić sobie komu zawdzięczamy niepodległość, by zrozumieć przyczyny i kolejny rozwój wielkich, dziejowych chwil.

Każdy bowiem obywatel, chłop na roli pracujący, robotnik miejski czy rzemieślnik, urzędnik czy w wolnym zawodzie pracujący — musi znać dzieje swego narodu, musi rozumieć je, by łatwiej i swobodnie orjentować się w potrzebach wspólnego życia narodowego. Wiądomo przecież, że potęga, siła i pomyślność państwa — zależy od jego obywateli. Jeżeli obywatele, jeśli członkowie całego narodu uświadomieni są, rozumieją dobrze od czego pomyślność państwa zależy, jeśli potrafią rozróżnić dobre od złego, pożyteczne od szkodliwego, zasługę od pustej chwały — łatwiej im brać udział w politycznym życiu, łatwiej i sposobniej wyciągać naukę z minionej przeszłości, by doświadczenie zeń płynące na korzyść dzisiejszego dnia, dzisiejszego życia wspólnego obrócić.

Stare, rzymskie powiedzenie mówi, iż „historja — to mistrzyni życia“, że na doświadczeniu pokoleń się opierając, skutecznie i celowo rozwijać można życie narodu i państwa, wpływać na jego pomyślne kształtowanie. A że pomyślność państwa naszego wszystkim nam na sercu leży, że jego potęga i siła, z roz-

woju narodowego bogactwa wypływa, z rozumu i doświadczenia obywateli — spójrzmy na ostatnie dziesiątki lat polskiego życia zbiorowego i zastanówmy się nad naukami jakie płyną zeń dla nas w chwili obecnej.

2.

Państwo polskie, które rozpoczęło swój byt niezależny przed dziewięćsiema latami — **osiemset prawie lat istniało**, odgrywając w Europie rolę bardzo znaczną, niejednokrotnie stanowiąc potęgę, której równych niewiele było na świecie. Rządzone w średniowieczu przez monarchów dziedzicznych, na przełomie wieków XV i XVI rozpoczęło opierać swój ustrój na udziale szlachty w życiu politycznym. Rychło wykształcił się u nas parlamentaryzm, który tylko w Polsce, na Węgrzech i w Anglii rozwijał się tak wcześnie, kładąc podwaliny pod wolność osobistą jednostki i dając jej istotny udział w życiu politycznym. Zdrowy jednak, rozumnie pojęty parlamentaryzm oraz idąca z nim w parze demokratyzacja życia politycznego — rychło na skutek rozlicznych przyczyn zostały w Polsce wykrzywione i spaczone. Miast równowagi między poszczególnymi stanami, między warstwami ludności oraz między władzą wykonawczą, władzą królewską — rozpoczął się bardzo silnie wpływ jednego stanu szlacheckiego zaznaczać. W ciągu wieku XVII wpływ demokracji szlacheckiej na życie państwowe, na ustrój oraz na królewską władzę wykonawczą stał się tak silny, że doprowadził państwo do upadku. **Sejmująca demokracja szlachecka, osłabiwszy całkowicie wykonawczą władzę królewską, nie dopuszczała do żadnych reform, które były konieczne, i miast spotęgować rozwój państwa — hamowała jego postęp, wprowadzając rozkład i stopniowy upadek jego siły i znaczenia.**

Tę sytuację poczęły wykorzystywać sąsiadujące z Polską kraje, rządzone w tym czasie silną, centralistyczną, absolutną władzą monarchiczną, co im tem łatwiej przyszło, iż Polska w tym czasie nieustannie, obronnie prowadziła wojny. Dość powiedzieć, że w ciągu XVII wieku, w ciągu stu lat tego wieku — **przez osiemdziesiąt lat kraj nasz pozostawał w stanie wojny.** Odpieranie najazdów: moskiewskiego, tureckiego, szwedzkiego, wojny z ukraińską kozaczyzną, z Tatarami, z Mołdawią (dzisiejszą Rumunią) z elektorem brandenburskim (dzisiejsze Prusy) —

wyczerpały kraj i wyniszczyły w sposób wręcz niesłychany. Tak wielki był wpływ krwi, że musiał po nim nastąpić stan długiego osłabienia, stan anemji, wyczerpania z sił fizycznych i duchowych.

W tej sytuacji, gdy w wieku osiemnastym ustały na jakiś czas wojny — tylko zasadnicze reformy, silna, centralna władza wykonawcza — mogły wyprowadzić Polskę ze stanu chorobowego. Naprawa ustroju politycznego, reforma życia gospodarczego, naprawa skarbu i wojska mogły uratować starą Rzeczpospolitą. Niestety, demokracja szlachecka, zapatrzona tylko w swoje przywileje, niechęca nie z nich uronić — stawiała na przekór wszelkim próbom naprawy. Ani męstwo żołnierza, poświęcenie i hart Żółkiewskich, Chodkiewiczów, Koniecpolskich, Czarnieckich czy Jabłonowskich, ani przewidujący rozum stanu Zamoyskich, Ossolińskich, Leszczyńskich czy Konarskich nie już nie mogły wobec rozpasanej szlacheckiej demokracji poradzić. Żadne argumenty, żadne rozpaczliwe bicie na alarm statystów i mężów stanu nie były w stanie naprawić zła, nie były w stanie otworzyć oczu sejmom Rzeczypospolitej, grzęznącym w pustej gadaninie w tym czasie, gdy państwo osłabione chwiała się w swych ustrojowych posadach i gdy na dobitkę, sąsiedzi zbrojnie poczęli teraz naciskać na osłabioną Rzeczpospolitą.

Przyszły rozbiory. Rosja, Austrja i Prusy, trzy absolutystycznie, żelazną ręką rządzone państwa, opierając swą siłę na bogactwie skarbu i potędze licznych wojsk — w ciągu drugiej połowy osiemnastego wieku sprowadziły na Polskę ostateczną zagładę. Nie pomogły rozpaczliwe porywy zbrojne Barskiej Konfederacji i Kościuszkowskiej Insurekcji, nie pomogła zapóźno już przeprowadzona reforma trzeciomajowa ustroju państwa. Rzeczpospolita legła w gruzach, w roku 1795 znikła z mapy Europy. Warszawa z Gdańskiem, Toruniem i Poznaniem dostała się w ręce pruskie, Kraków, Lublin, Kielce i Lwów — w austriackie, resztę, na wschód od Bugu, zagarnęła Rosja.

3.

Okres niewoli Polski trwał od roku 1795 do roku 1918 z wielkimi przerwami. Wnet po ostatnim rozbiorze, gdy na zachodzie rozpalila się wielka francuska rewolucja a genjusz Bonapartego rozbijać począł zatechły porządek starej Europy —

na emigracji poczęto szukać ratunku dla ojczyzny. **Legjony Dąbrowskiego**, zbrojny ich czyn nie dozwalał by sumienie świata przeszło nad gwałtem na Polsce wykonanym do porządku dziennego. Ofiarna krew legjonistów, krwawa i żmudna ich służba — wytwarza wspaniałą kadre narodowego *wojska. Wkrótce w r. 1807 po pogromie Prus przez Napoleona — powstaje **Księstwo Warszawskie** z narodowym wojskiem, którego **duszą i kadra** stają się **legjoniści Dąbrowskiego**. W dwa lata później, po klęsce Austrii w wojnie z Francją — rozszerza się Księstwo Warszawskie, krwią i orężem własnego wojska odbierając Austrii okupowane obszary z Lublinem i Krakowem, a w trzy lata później w 1812 roku zdaje się Polska wracać do dawnej siły. W wojnie z Rosją, które teraz Napoleon z kolei przeprowadza zdają się wracać do Polski wschodniej jej obszary.

Niestety — klęska Napoleona powoduje upadek Księstwa Warszawskiego. Na jego gruzach w r. 1815 powstające **Królestwo Kongresowe** z carem rosyjskim jako królem polskim — żywot swój wiezie przez lat piętnaście. W r. 1831 — po przegranej wojnie z Rosją — ostateczny przychodzi okres niewoli, trwający już teraz bez przerwy do naszych już dni.

W ponurych mrokach, w niewolniczych pętach żyły całe pokolenia, powoli się z niewolą godząc, tracąc wiarę we własne siły, w powodzenie orężne walki o niepodległość. Zwłaszcza ostatnia przegrana powstania styczniowego przeciw Rosji w 1863 roku wytrąciła broń najsilniejszym, pozbawiła wiary w przyszłość i odrodzenie państwa najodporniejszych, najbardziej niepodległych duchem. **Poczęto w nas wmawiać, że Polska na skutek własnych win zginęła, że nie masz już ratunku, że poddać się należy ostatecznie i obrozę niewoli znosić cierpliwie.**

Nic bardziej niesłusznego, nic bardziej krzywdzącego — jak na podstawie stuletniej nędzy polskiego niewoli — wytaczać sąd o jego niezdolności do zbiorowego, państwowego życia. Historia, dzieje narodów i państw — kłam zadają tym słowom jak najbardziej oczywisty. Dość przecie porównać losy Polski z innymi narodami. Polska na dziewięćset lat swego istnienia — niecałe wszak sto lat pozbawiona była własnego, państwowego organizmu, na sto lat, po wielu klęskach, przejściach bolesnych i osłabieniu niezdolna była sprostać naciskowi z zewnątrz. A jak było z innymi narodami? Oto Rosja, w tym samym okresie rozpoczynająca swój byt państwowy co i Polska — przez 250 lat jęczała w niewoli tatarskiej, dwa i pół wieku pozbawiona wol-

ności. Na południu Węgry na czterysta lat tracą swą niepodległość, Czesi na lat sześćset prawie, Niemcy przez siedemset lat wiją się w walkach wewnętrznych, w rozdarciu żyją politycznym a nikt przecie ani Rosji, ani Węgrom, ani Czechom, ani Niemcom, nie mówiąc o narodach bałkańskich, o włoskim, belgijskim, Holandji i t. d, które przechodziły o wiele dłuższe niż Polska czasy niewoli politycznej nie mówi, iż nie są zdolni do rządzenia się we własnym, państwowym organizmie. Przykład tych państw i narodów, które dla porównania przytoczyłem, świadczy o Polsce bardzo korzystnie, świadczy o tem, że mimo olbrzymich ofiar wojennych poniesionych w obronie Europy przed najazdami Wschodu, mimo osłabienia spowodowanego wybujałym, spaczonym parlamenatryzmem szlacheckim — jednak tężyzna i siła wewnętrzna sprawiły tyle, żeśmy tylko na niecałe sto lat niepodległość państwową utracili, rychło jednak, wykorzystując sprzyjające warunki wróciliśmy doń, utrwalając ją znów w najbardziej złowrogich i ciężkich warunkach.

— Tej prawdy jednak, z porównania Polski do innych narodów i państw płynącej — samiśmy do niedawna nie rozumieli. Pograżeni w rozpacz, w beznadziei, po krwawej przegranej powstania styczniowego — popadliśmy w zupełną i powszechną rezygnację. Zupełny upadek ducha i wiary w przyszłość, pokorne i cierpliwe znoszenie niewoli stało się udziałem wszystkich Polaków po ostatnim powstaniu.

4.

W takich warunkach, gdy nieznośny ucisk rządu rosyjskiego rozgniał swym butem każdą, niezależną myśl i najmniej odruch protestu, w owych latach najsroźszego ucisku narodowego i politycznego — **rozpoczyna swą działalność Józef Piłsudski**. Już jako uczeń gimnazjalny poczyną organizować kółka młodzieży, z uniwersytetu Charkowskiego po rocznym tam pobycie wydalony, staje do pracy narodowej w kołach młodzieży wileńskiej, wnet zaaresztowany, **na długie pięć lat zesłany zostaje na Syberję**. Tam, na wygnaniu, harda dusza gorącego młodzieńca przekształca swe pragnienia na męskie dążenie i silną, wytrwałą pracę, mającą wrócić narodowi jego utracony byt niepodległy. Po powrocie z Syberji staje w szereгах organizującej się właśnie Polskiej Partji Socjalistycznej i natychmiast

staje się jednym z głównych jej kierowników, oddając na usługi idei całą swą wytrwałość, namiętną miłość sprawy, żelazną siłę woli, przenikliwość umysłu i potęgę ducha. By dać wyraz odradzającym się pragnieniom narodowym, zakłada tajną drukarnię „Robotnika“, którego redaguje, składa, drukuje i kolportuje przez długie sześć lat, w samotności zupełnej, w odosobnieniu od ludzi, porwany jedynie namiętnem ukochaniem idei niepodległości, której bezwzględny w łonie partji staje się szermierzem. Aresztowany w r. 1901 ucieka z więzienia, przenosi się do Galicji skąd dalej kieruje ruchem wyzwolenicznym. W roku 1904-ym, gdy Rosja zostaje pochłonięta wojną z daleką Japonją — Józef Piłsudski wspólnie z Walerym Sławkiem, Prystorem i innymi tworzy **Organizację Bojową**, która po raz pierwszy od lat powstania styczniowego — biec poczyną w Rosję kulami rewolwerów i wybuchami ręcznych bomb i granatów. Drgnięcia jednak rewolucyjne, ogarniające tak silnie całe ówczesne Królestwo Kongresowe — rychło zostają zdławione przez silną, potężną jeszcze Rosję. Członkowie Organizacji Bojowej, najwybitniejsi pracownicy P. P. S. — Piłsudski, Sławek, Prystor, Sulikiewicz, osiadają na stałe w Galicji, gdzie szukają się do nowych form walki z Rosją o niepodległość ojczyzny.

Tutaj jednak Piłsudskiego i cały Wydział Bojowy spotyka nieoczekiwany cios z ręki własnych towarzyszy. Najwyższa władza partji C. K. R. P. S. S. na żjeździe w Wiedniu w r. 1906 gwałtownie przeciwko Piłsudskiemu wytacza oskarżenia o organizowanie przez Niego orężnej walki o niepodległość, miast walki o interesy klasowe. Oskarżony o zdradę tych interesów, o wyparcie się socjalizmu i demokracji Piłsudski wraz z całym prawie Wydziałem Bojowym zostaje wprost wyrzucony z P. P. S.

Następuje rozłam. Piłsudski tworzy Frakcję Rewolucyjną P. P. S. — ale okazuje się, że kierownicy C. K. R. stali się wodzami bez armji. Masa robotnicza, którą przez tyle lat Józef Piłsudski wychowywał w zasadach i hasłach walki o niepodległość, jednomyślnie i wiernie opowiada się za Nim. Masy robotnicze stanęły i wówczas przy Józefie Piłsudskim — a C. K. R. P. P. S. lewica, zamienia się w Socjaldemokrację, dzisiejszą Komunistyczną Partję Polski.

Widząc zaufanie tysięcy do siebie i do tej ideologii, którą reprezentuje — Piłsudski zastanawia się teraz nad dalszymi środkami walki o niepodległość. Bohaterskie czyny Organizacji Bojowej nie dały spodziewanych wyników — trzeba więc zmie-

nić formę. „Do walki z wojskiem regularnem — musi się wystawić regularne wojsko“ — powiada Piłsudski. Sam poczynając długie lata trawić nad zasadami sztuki wojennej i rychło też wraz z Kazimierzem Sosnkowskim poczynając tworzyć **Związek Walki Czynnej**, który tworzy szkoły instruktorskie, rozpoczynając pracę na wojskowych wzorach opartą. Po dwu latach w r. 1910 Józef Piłsudski tworzy szerszą, jawną już organizację: **Związek Strzelecki**. Rozrasta się sieć organizacyjna, Związek Strzelecki obejmuje już nie tylko całą Galicję, ale i Królestwo oraz liczne skupienia polskiej młodzieży w Rosji i na Zachodzie Europy.

Organizowanie kadry wojskowej, złożonej z najbardziej ideowej, patriotycznej młodzieży polskiej, rozpoczynając wydawać owoce bardzo szybko. Na wzór Związków Strzeleckich powstają organizacje pokrewne: **Drużyny Strzeleckie**, **Drużyny Podhalańskie**, **Bartoszewe**, im. **Kościuszki**, **Sokole Drużyny Polowe**, tak, że przed wybuchem wojny światowej polski ruch wojskowy liczy dzięki Piłsudskiemu **ponad dziesięć tysięcy** wyszkolonej ideowej młodzieży, ze skończonemi szkołami oficerskimi, podoficerskimi i żołnierskimi.

Wspaniała ten ruch wojskowy, mający na celu stworzenie znakomitej kadry, jakiej brak tak dotkliwie odczuwało powstanie styczniowe — niema w historii najnowszej nic równego. Musimy sobie uświadomić, że ani Czesi, ani Litwa, Estonja, Łotwa, Finlandja i t. d., słowem, żaden naród, który w wyniku światowej wojny odzyskał lub uzyskał niepodległość państwową — nie czyni dla jej uzyskania żadnych przygotowań wojskowych. **Robiła to jedynie Polska i to jedynie dzięki Piłsudskiemu.**

Komendant Piłsudski tworzy owe wojskowe kadry, gdyż wie, że na wojnie liczą się tylko z tym, kto posiada jakąkolwiek **siłę**. Im dłużej wojna będzie trwała, a będzie to wojna krwawa i długa jak przewiduje — tembardziej walczące państwa będą osłabione i tembardziej będą się liczyły z realną siłą. Musi być ona tedy stworzona, by „nie brakło i polskiej szabli gdy na szale losów miecze zostały rzucone“.

5.

Józef Piłsudski utworzył Legjony do walki nie tylko z Rosją ale z każdym zaborcą polskim. Musimy sobie z tego zdać sprawę, musimy to wreszcie zrozumieć. Wybrał najpierw Rosję, bo przy-

puszczał słusznie, że Rosja pierwsza ustąpi z placu boju jako najslabsze państwo wśród mocarstw walczących. Jak genialnie przewidywał rozwój wypadków — świadczą słowa Piłsudskiego, wypowiedziane w marcu 1914 roku w Paryżu podczas dokonywanej tam inspekcji Związku Strzeleckiego. „Niepodległość Polski zostanie osiągnięta tylko w tym szczęśliwym wypadku — powiedział wówczas Piłsudski — jeśli Rosja zostanie pobita przez Niemców a Niemcy przez Francję i Anglię. I my musimy im w tem dopomóc“...

Przewidując ogromne wycieńczenie jakie nastąpi pod koniec wojny walczących ze sobą państw — Józef Piłsudski tworzy Legjony jako siłę wojskową, któraby mogła wyzyskać możliwości jakie wytworzy wojna. Jak wspaniale te możliwości zostały wyzyskane, świadczy rozwój kolejny wypadków. Przez Legjony przeszło pięćdziesiąt tysięcy młodzieży polskiej, która w ciągu dwu lat ciężkich trudów i walk — wyrobiła się na świetny materiał żołnierski, wykształcając setki oficerów, tysiące podoficerów i znakomicie do służby wojennej zaprawionych szeregowców. Wszyscy oni staną się później świetną, niezastąpioną kadrą narodowego wojska polskiego.

Trzy brygady legjonowe w ciągu dwu lat walczą z Rosją. Męstwo, wspaniała postawa bojowa legionistów zwracającą baczną uwagę na wartość żołnierza polskiego ze strony Niemiec. Pod wpływem przeciągającej się wojny, osłabione Niemcy chcą wykorzystać rezerwuar sił polskich. Wobec tego Główna Kwatera niemiecka rzuca plan, aby państwa centralne ogłosiły niepodległość Polski, za cenę czego zorganizuje się wojsko polskie, które obsadzi front przeciwrosyjski.

Tak dochodzi do wydania aktu 5 listopada, ogłaszającego niepodległość Polski w r. 1916-ym. Po raz pierwszy od stu lat, od Kongresu Wiedeńskiego — sprawa polska została podniesiona do wagi zagadnienia międzynarodowego. Od tej chwili Rosja nie może już jej uważać za swoją sprawę wewnętrzną, jak również państwa koalicji, które walczą pod hasłem wolności ludów — nie mogą przejść nad nią do porządku dziennego.

Na skutek tego, na skutek wytworzenia legjonowej siły i zarysowania się możliwości tworzenia armji polskiej rozpoczyna się wśród walczących mocarstw licytacja w sprawie polskiej. Wnet po wydaniu aktu 5 listopada 1916 r. — w marcu 1917 r. rewolucyjny rosyjski rząd Kiereńskiego wydaje deklarację, zrzekającą się zwierzchniczych praw Rosji do Polski.

Od tej chwili rozpoczyna się gwałtowny bieg wypadków. Józef Piłsudski, skoro Rosja po wybuchu rewolucji przestała być groźna dla interesów polskich na jakiś czas — **zwraca się natychmiast przeciwko Niemcom i Austrii**. Utworzona przez Komendanta podziemna **Polska Organizacja Wojskowa** ćwiczy wojskowo swych członków, przygotowując obok Legionów **drugi rezerwuar polskiej siły zbrojnej**. Niemcy widząc wrogą postawę Piłsudskiego, legionistów i peowiaków, — widząc, że nie udały się ich plany budowania wojska polskiego — aresztują Komendanta i Sosnkowskiego, internują w obozach jeńców legionistów i peowiaków.

Sprawa polska raz jednak ruszona z miejsca — upaść już nie może. **Hasło budowy siły zbrojnej — przenika całe społeczeństwo polskie**. Począyna ono rozumieć głęboko myśl Piłsudskiego, że zbudować należy siłę gdzie się tylko da, by pod koniec wojny wygrać jej atuty w myśl słów Piłsudskiego wypowiedzianych w r. 1917: „**Jesteśmy jeszcze za słabi, by wroga zarżnąć, jednak dostatecznie silnie, by do dorżnąć**“... Na ten moment „dorzynania“ gorączkowo się szykuje polski obóz wojsko-wo-niepodległościowy. W kraju i poza jego granicami rosną szeregi tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej, na obszarach Rosji w myśl hasła Piłsudskiego tworzą się polskie formacje wojskowe, wchodzące w bezpośrednią już łączność z państwami koalicji. We Francji tworzy się Armja Polska na czele której staje legionowy oficer Haller — tak, że pod koniec wojny, w listopadzie 1918 roku na samych ziemiach polskich było około stu tysięcy młodzieży, doskonale wyszkolonej, przeważnie mającej za sobą przeszłość bojową, palającą nienawiścią do okupantów, przejętą głęboko ideą niepodległości, którą wyhodował w ich młodych sercach Wódz — Józef Piłsudski.

6.

W listopadzie 1918 roku zwolniony z magdeburskiej twierdzy wraca do Warszawy nasz Brygadjer. Na hasło rzucone przez P. O. W. — w ciągu kilku dni Niemcy i Austriacy zostają rozbrojeni, Józef Piłsudski ogłoszony Naczelnikiem Państwa i Wodzem Naczelnym.

Przełomowe to były dni, o niezmiernej wadze historycznej, w których okazała się cała potęgą i owocność dotychczasowych

trudów i prac Piłsudskiego. Przedewszystkiem okazało się jak olbrzymi wpływ wywarła **na duszę polskiego robotnika** idea niepodległości, od tylu lat zaszczipiana węć przez Komendanta. Wygłodzona przez cztery lata wojny, pozbawiona chleba i warsztatu pracy, w nędzy i głodzie pozostająca bezrobotna masa robotnicza, miast za przykładem Rosji, Austrii i Niemiec podjąć sztandar rewolucyjny — **wyrzekła się swych klasowych interesów na rzecz idei niepodległości państwa polskiego.** **Robotnik polski** wiernie stanął w tych przełomowych dniach przy **boku swego Wodza, który teraz obfity zbierał plan swej pracy.**

Drugim, wspaniałym rezultatem dotychczasowych prac Piłsudskiego — była sprawa wojska. Gdy wyrzucono okupantów, gdy ziemia polska ocknęła się bez więzów niewoli — już poczęły nadciągać chmury od wschodu, skąd ciągnęła bolszewja. Dla ugruntowania zdobytej niepodległości, dla zapewnienia odrodzonemu państwu możliwości rozwoju — należało natychmiast, za wszelką cenę stworzyć **narodową armję.**

Wyrośła ona w ciągu godzin i dni jak z pod ziemi. Teraz okazała się cała zasługa i przenikliwość myśli i ducha, która skierowała Piłsudskiego do budowania przed wojną światową związków wojskowych a w czasie wojny legjonowej siły i Polskiej Organizacji Wojskowej. W listopadowych dniach 1918 roku — tysiące tej młodzieży, zaprawionej do służby wojskowej i do wojennych trudów, samorzutnie poczęło organizować kompanje, szwadrony, bataljony, które powstały we wszystkich miastach i miasteczkach, organizowane przez oficerów i podoficerów legjonowych, peowiackich, dowborczyków i tych wszystkich, którzy słusznie opierali byt powstającego państwa na sile zbrojnej narodowego wojska.

Dzięki tym warunkom, że robotnik polski i chłop, bezgranicznie mając zaufanie do Wodza niepodległej Polski wiernie stanęli w listopadowych dniach po stronie idei państwowości polskiej, oraz dzięki temu, że w dniach tych powstała natychmiast armja narodowa z żołnierzy Piłsudskiego i ochotniczej młodzieży złożona — **mogło państwo polskie stanąć odrazu na silnych i pewnych nogach.** Wytworzenie, zorganizowanie rządu, administracji i szeregu innych funkcij państwowych nie było już rzeczą trudną, skoro kraj nie poddany został wstrząśnieniom społecznym i skoro na straży jego granic mogło stanąć z bronią u nogi narodowe wojsko, bezgranicznie wierne swemu Naczelnemu Wodzowi.

Zaledwie Józef Piłsudski objął najwyższą władzę cywilną i wojskową jako Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz, zaledwie utworzony został rząd i pierwsze podwaliny położone pod budowę państwa — wnet nowe, wojenne poczynają nań spadać ciosy. Na granicy zachodniej powstanie wielkopolskie w twardych, zaciętych zmaganiach wywalcza prastarą dzielnicę poznańską dla Polski, niżej na południu oddziały wojskowe toczą walki o Cieszyński Śląsk napadnięty przez Czechów. Lwów i Małopolska wschodnia rozpaczliwie bronią swych gniazd przed Ukraińcami a na dobitkę od wschodu poczynają się ku Polsce posuwać oddziały czerwonej, bolszewickiej armji, dążącej po gruzach Polski do podboju Europy. **Wszystkie nieomal ściany odrodzonej Rzeczypospolitej rozpałyły się naraz pożarem wojny, tyłu jednocześnie uderzającym wrogom sprostać musiał Naczelnny Wódz,** organizujący dopiero wojsko, walczący z brakiem wyżywienia, umundurowania, amunicji i wszelakiego, koniecznego zaopatrzenia wojennego. Gorączkowo tworzone oddziały wojskowe walczą na wszystkich frontach, ochotnicza młodzież prowadzona przez dawnych żołnierzy i oficerów Piłsudskiego, legionistów, peowia-ków oraz oficerów z korpusów wschodnich — bohatersko broni każdej piędzi ojczyzny. Rychło jednak wzrastają siły wojskowe. **Józef Piłsudski zwołuje Sejm, ogłasza wybory, chce naród za pośrednictwem jego reprezentantów powołać do wspólnej pracy.** Sejm uchwała pobór roczników — wkrótce powstają jedna za drugą świetne dywizje, które nietylko z powodzeniem bronią kraju ale zwycięsko poczynają posuwać się naprzód.

Wiosną 1919 roku, po sześciu zaledwie miesiącach istnienia państwa i wojska — przeżywa naród radosne dni triumfu. Lwów uwolniony. Wielkopolska oczyszczona całkowicie z wojsk niemieckich, na wschodzie granicą jest już Bug. W pierwsze zaś święta Wielkanocne w tajemnicy przygotowane, świetnie przez Wodza Naczelnego przeprowadzone natarcie przywraca Polsce Wilno. **Dywizje polskie poczynają się teraz posuwać nieprzerwanie na wschód.** Po Lidzie, Wilnie, zdobywa wojsko polskie miasto po mieście, pada Mińsk, na jesień stają dywizje wzdłuż Dźwiny i Berezyny, zajmując olbrzymie obszary kresów wschodnich. Ponadto zimą 1919—1920 r. podaje Wódz Naczelnny pomocną rękę Łotwie, którą dywizje nasze oczyszczają od Rosjan.

Wczesną wiosną 1920 roku nie słyhać już w kraju huku dział. **Wojna odsunęła się odeń na setki kilometrów**, wojsko gdzieś daleko walczy na wschodzie, kraj może zająć się organizowaniem, przygotowywaniem do zwycięskiego zakończenia narzuconej Polsce wojny.

Niestety — kraj o wojnie zdawał się zapominać. Posłowie Sejmu zwołanego przez Józefa Piłsudskiego według najbardziej demokratycznych zasad — **poczynają tak się zachowywać jak sejmująca szlachta z lat starej Rzeczypospolitej**. Miast wyteńczyć wszystkie swe siły, by doprowadzić kraj do stanu jak najbardziej obronnego i zapewniającego zwycięstwo, miast Wodzowi Naczelnemu i Naczelnikowi Państwa w ciężkiej jego pracy i trudzie dopomagać — marnują czas na bezpłodnych waśniach a nawet i gorzej, bo wzorem dawnej szlachty, ograniczają władzę wykonawczą, podcinają jej znaczenie, chwilami wprost zwalczają Naczelnika Państwa, kłode po kłodzie rzucają mu pod nogi. — Nie ugnie się jednak Józef Piłsudski. **Jego najbliższym celem jest zakończenie wojny przez odniesienie zwycięstwa**. Przemilcza, przechodzi do porządku dziennego nad swawołą i warcholstwem polskim — czujny i baczny wzrok wyteżając jedynie w kierunku walczących wojsk.

Wiosną 1920 roku pragnie rozstrzygnąć wojnę. Uprzedzony o zamierzonej ofensywie rosyjskiej, uderza na Ukrainę, zdobywa Kijów, zawierając jednocześnie przymierze z ukraińskim wodzem narodowym Petłurą, wskrzeszając w ten sposób najpiękniejsze, jagiellońskie tradycje Polski.

Niestety — zmienna kolej losów, zwraca się teraz przeciwko nam. Na Ukrainie przez kordony wojsk polskich przerywa się jazda Budiennego, zmuszając nas do opuszczenia Kijowa i Ukrainy — wślad za tem, na północnym odcinku frontu w lipcu 1920 roku — **olbrzymia armja rosyjska przerywa polski front i rozporządzając przewagą liczebną — rozpoczyna gwałtowne działania zaczepne**. W pierwszych dniach lipca dywizje polskie rozpoczynają odwrót. Dzień po dniu poczynają się teraz cofać wojska nasze, demoralizacja zaczyna ogarniać szeregi, kraj z coraz większym niepokojem oczekuje wiadomości z frontu, które są coraz bardziej niepomysłne, złe, wreszcie złowrogie. Pada Mińsk, Baranowicze, Wilno, Grodno, zalew wojsk Tuchaczewskiego zbliżać się poczyną do Bugu, przekracza Bug — i ciężkim taranem posuwa się już wprost ku Warszawie. Zdaje się, że nadchodzi chwila nieodpartej klęski, że zdobyta z takim krwawym

trudem niepodległość państwowa — znów runie, znów ulegnie najazdowi ze wschodu. W połowie sierpnia rosyjskie armje zbliżają się ku Wiśle, Warszawa może paść lada dzień. Groza zawisła nad Polską...

8.

Wojska rosyjskie uderzające na Polskę, zalewające ją niszczycielską falą — szły naprzód, na Warszawę — z hasłem wyzwolenia polskiego ludu roboczego z pod ucisku kapitalistycznego. Parły naprzód, po trupie Polski chcąc połączyć się z Niemcami i wywołać rewolucję światową.

Powtórzyła się w roku 1920-ym historia, tę samą złowrogą melodię zagrały surmy bojowe. Rosja bowiem, ilekroć toczyła wojny z Polską, a toczyła je prawie bez przerwy przez pięć wieków — nigdy inaczej nie szła ku Polsce, jak tylko by ją ratować, by wyzwalać od takiej czy innej tyranji. W ciągu wieków XVI i XVII wojska moskiewskie wkraczały na ziemię Rzeczypospolitej, by bronić uciskanych rzekomo przez katolicyzm dyssydentów t. zn. odmiennej religji polskich obywateli. W ciągu wieku XVIII, by bronić uciskanych przez króla swobód ludu szlacheckiego — za naszych zaś czasów, by wyzwolić lud pracujący. Nigdy nie przyświecały Rosji hasła zaborecze, nigdy w imię swych imperjalistycznych interesów nie uderzała na nas — zawsze by bronić jakichś w Polsce uciskanych...

Powtórzyła się ta sama historia i w pamiętnym roku 1920-ym. Łudziła się Rosja, że z chwilą kiedy wywiesi na swych czerwonych sztandarach hasła uwolnienia z pod ucisku „panów i fabrykantów“ chłop i robotnika polskiego — przyjmą go oni z rękoma otwartymi, żołnierz polski rzucić będzie broń, dom robotnika i chłop gościnnym stanie przed nimi otworem...

Na szczęście zawiodła się Rosja, zawiodła się całkowicie. Najazd rosyjski, posuwanie się armij Tuchaczewskiego ku Warszawie miało osłabić siły Polaków, miało wytrącić im broń z ręki — odwrotnie wręcz wywołały skutek.

Padło hasło: **Ojczyzna w niebezpieczeństwie, wszyscy na front.**

I stała się rzecz zdumiewająca. Na wezwanie utworzonej Rady Obrony Państwa, na wezwanie Wodza Naczelnego **dziesiątki tysięcy młodzieży ochotniczej zaciągnęło się pod sztandary.** W karnym ordynku stanął wiejski wyrostek, robotnik fa-

bryczny, młodzież rzemieślnicza, uczniowie szkół średnich i wyższych, tysiące ojców rodzin porzucało dom, by bronić ojczyznę.

Ów cudowny entuzjazm, łączący w jednym szeregu wszystkich synów narodu, ze wszystkich jego klas społecznych — **zdarzył się po raz pierwszy w dziejach Polski.** W dotychczasowych bowiem walkach o wolność ojczyzny brała udział warstwa szlachecka, brali udział mieszczenie — **ale ogólnego porywu, ogarniającego dosłownie cały naród nie było ani w czasie Kościuszkowskiej Insurekcji, ani w czasie listopadowej 1830 roku wojny z Rosją, ani w miesiącach powstania styczniowego.** Po raz pierwszy bowiem na czele Polski walczącej śmiertelnie o wolność, całość i niepodległość stanął Wódz, do którego serca wszystkich Polaków — jednakim, zgodnym były tętnem miłości i zaufania. Józef Piłsudski od dziesiątek lat walczący o niepodległość Polski, w szranki tej walki zaciągający roboczy lud wiejski i miejski — **takie powszechne zdobył sobie zaufanie, takim urokiem legendy wśród mas szerokich został owiany, że na hasło, na rozkaz i wezwanie Wodza, po raz pierwszy w dziejach Polski — ruszyły się masy.**

Masy te nie zawiodły swego zaufania i tym razem. Mimo beznadziejnego prawie położenia, mimo, iż wróg szturmował do bram Warszawy, mimo, iż połowę już kraju zalały czerwone hordy — **nie stracił Wódz Naczelny ani przez chwilę niezłomnej woli zwycięstwa, niezachwianej weń wiary.** Żelazną, granitową wolą opanowany, najcięższe przeżywający godziny tworzenia planu strategicznego — wprowadza go wreszcie w czyn w momencie, gdy zdawało się, że nie już Polski uratować nie zdoła. Zanim pokonał wroga — pokonał ludzką słabość, zwątpienie, opadnięcie rąk. Armja odwodowa, w tajemnicy wspaniałej zgrupowana u wrót Dębłina — w połowie sierpnia wyprowadzona przez Wodza Naczelnego **jak straszliwy pocisk uderza w boki atakujących Warszawę Rosjan.** Uderzenie jest tak nagłe, tak niespodziewane, że zanim oszołomiony wódz rosyjski zorjentuje się w sytuacji strategicznej — już jego armje, korpusy i dywizje w panicznym na północ cofają się odwrocie, rzucają broń, rozpaczliwie przebijają się przez pierścień otaczających Polaków, przechodzą wreszcie granicę pruską w rozprężeniu, bezładzie i popłochu. W ciągu ośmiu dni, od 17 do 25 sierpnia oczyszczone zostały całkowicie obszary aż po Bug, w ciągu **jednego tygodnia odwróciła się karta dziejowa, zapisując wielkimi zgłoskami zwycięstwo polskie.**

Nie zdecydowało ono jednak jeszcze o wojnie. Była to dopiero wygrana bitwa, trzeba jeszcze było wygrać: wojnę. Polski Wódz Naczelny nie daje wytchnienia ani sobie ani wojskom swoim. W ciągu trzech następnych tygodni dokonywuje się przegrupowanie polskich armij, poczem 22 września wydaje Wódz Naczelny nową **olbrzymią bitwę nad Niemnem**, w której otacza cztery nieprzyjacielskie armje, druzgoce je i łamie, pędzi na przód i w pierwszych dniach października tak doszczętnie znosi, że prawie nie pozostaje z nich śladu. W połowie października 1920 r. wojna już jest ukończona, wróg rozbitý doszczętnie, Rosja leży u nóg zwycięzcy bezsilna i pokonana do ena. Wyślanicy rosyjscy śpiesznie podpisują zawieszenie broni, milknie huk dział i grzechot karabinów ognia. **Polska zwycięża Rosję...**

Wielkie te słowa, pamiętać o nich trzeba, albowiem oznaczają one nowy okres między nami a wschodnim naszym sąsiadem. Do wieku XVII — Polska nieustannie górowała nad Moskwą, przewaga Rzeczypospolitej była ogromna i w tym właśnie czasie największą przedstawialiśmy potęgę państwową. Lecz od połowy XVII wieku, od ostatniej zwycięskiej wojny z Moskwą za Władysława IV — Rosja poczyną zyskiwać przewagę. Przewaga ta wzrasta z każdym dziesiątkiem lat, aż doprowadza do zguby państwowość polską, trwając aż do nowych dni. Dopiero w r. 1920-ym, Naczelny Wódz Józef Piłsudski, pierwszy po królu Władysławie IV — pokonywuje Rosję, drapieżną ręką wydiera jej zwycięstwo, wygrywa wojnę. Po trzystu latach szala się losów przechyliła na Polski korzyść, przechyliła się na długo. Zasluga to olbrzymia, zasługa na niezwykłą miarę dziejową Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Polski Marszałka i zwycięskiego Wodza.



322531

2